

Magdalena Jaworska-Wołoszyn

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim

O żalu i gorczy oskarżonego Jana Italosa

Celem artykułu jest przedstawienie postaci i stanowiska Jana Italosa wokół jego procesu z 1082 r., który zakończył się dlań ostatecznym i nader niekorzystnym werdyktem, czyli uznaniem go winnym propagowania i nauczania treści niezgodnych z doktryną Kościoła. Doskonały punkt wyjścia do rozważań na ten temat stanowi zatem napisany prawdopodobnie po rozprawie przez Italosa list do ówczesnego patriarchy Konstantynopola – Eustratiosa, w którym bezpośrednio myśliciel wyraża swoją opinię i wątpliwości na temat minionych wydarzeń, a nade wszystko ukazuje niezrozumienie dla własnej sytuacji jako oskarżonego o herezję. Bezsparnie epistoła tegoż znanego „konsula filozofów” Konstantynopolitańskiej Wszechnicy przedstawia jego osobę w odmiennym świetle w stosunku do wypowiedzi stanowiących istotne źródła wiedzy o nim samym. Niniejszy fakt, celem właściwego zrozumienia sytuacji Jana Italosa, determinuje konieczność nawiązania do tych autorów, którzy podjęli dyskurs na jego temat, a ściśle mówiąc, do Anny Komneny oraz anonimowego autora bizantyjskiej satyry *Timarion*.

Kilka uwag o liście Italosa

List apologetyczny Italosa w literaturze przedmiotu dotychczas został przywołany trzykrotnie¹. Po raz pierwszy ukazał się wraz z przekładem na język

¹ Edycje listu Jana Italosa oraz jego przekłady dostępne są w: Иоанн Итал, *Сочинения*, [red.] Нателла Николаевна Кечакмадзе, Издательство Мецниереба, Tbilisi 1966, s. 234-235 oraz s. 236 [przekład na j. rosyjski]; L. Clucas, *The trial of John Italos and the crisis of intellectual values in Byzantium in the eleventh century*, Institut für Byzantinistik, Neugriechische Philologie und Byzantinische Kunstgeschichte der Universi-

rosyjski, w wydaniu dzieł filozofa zebranych i opublikowanych przez N.N. Keczakmadze w Tbilisi, w 1966 r. W roku 1981, doczekał się on powtórnej edycji i tłumaczenia na język angielski autorstwa Lowella Clucasa, które zostało przezeń ujęte w pracy pt. *The trial of John Italos and the crisis of intellectual values in Byzantium in the eleventh century*. Ostatnie zaś wydanie listu oraz jego przekład na język francuski Jeana Gouillard'a pochodzi z 1985 r. Warto też zaznaczyć, że wspomniany list Jana Italosa do patriarchy Konstantynopola jedynie w drugim i trzecim przypadku jego edycji został opatrzone krótkim komentarzem.

W wydanych przez Keczakmadze dziełach Jana Italosa, epistoła została umieszczona na samym końcu prac myśliciela. Ze słowa wstępnego redaktorki jasno wynika, że dokument ten został przez nią odnaleziony w zbiorach G. Cereteli, a mianowicie twórcy jego przekładu na język rosyjski². Keczakmadze umieszczając list pośród zebranych dzieł Italosa nie miała żadnych wątpliwości odnośnie jego autorstwa. Analogiczna sytuacja ma miejsce w przypadku publikacji dokumentu we wspomnianej pracy L. Clucasa. Co więcej, autor *The trial of John Italos and the crisis of intellectual values in Byzantium in the eleventh century*, w swoim krótkim komentarzu listu wskazuje bezpośrednio adresata słów filozofa przyjmując za pewnik, iż był nim patriarcha Konstantynopola – Eustratios Garidas³. Jedynie trzeciemu wydaniu listu Jana Italosa towarzyszy krytyczna wzmianka, zarówno, co do jego autentyczności, jak i potencjalnego adresata. Jean Gouillard wskazuje na brak wskazówek umożliwiających właściwe rozpoznanie pochodzenia manuskryptu (już w pierwszym przypadku jego edycji) oraz stwierdza niemożność identyfikacji jego autora i odbiorcy⁴. Autor przyznaje jednak, że przywołane argumenty nie są dostateczne i wystarczające do zakwestionowania faktu, iż Jan Italos był rzeczywistym twórcą epistoły. W świetle krytycznych uwag Gouillard'a sprawa wymaga zatem dalszych badań.

Nie ma niepodważalnych dowodów, by sądzić, że Cereteli mylnie przypisał Italosowi autorstwo listu. Wydaje się także, że hipoteza L. Clucas'a wiążąca patriarchę Konstantynopola – Eustratiosa z jego adresatem jest najbardziej prawdopodobna, wszak słowa Jana Italosa są przepełnione nie tylko żalem i goryczą, ale też całkowitym poczuciem osamotnienia i brakiem zrozumienia. Co istotne, trudno doszukiwać się źródła owych przeżyć Italosa w innych wydarzeniach z jego życia, ponieważ żadna z wcześniejszych i bliskich dlań sytuacji nie niosła za sobą tak drastycznych i negatywnych konsekwencji, jak właśnie proces za czasów Aleksego I Komnena.

tät, München 1981, s. 216-217, s. 65-66 [przekład na j. angielski]; J. Gouillard, *Une Lettre de (Jean) l' Italien au patriarche de Constantinople?*, „Travaux et Mémoires”, 9, Paris 1985, s. 177 i s. 178 [przekład na j. francuski].

² Zob.: Н.Н., Кечакмадзе, *Сочинения Иоанна Итала*, [w:] Иоанн Итал, *op. cit.*, s. XX.

³ Porównaj: L. Clucas, *op. cit.*, s. 64.

⁴ Dla bliższego zapoznania się z argumentacją Gouillard'a zobacz: J. Gouillard, *op. cit.*, s. 175-179.

ITALOSA APOLOGETYCZNY LIST DO ARCHIJEREJA PANUJĄCEGO PATRIARCHY

Τοῦ Ἰταλοῦ ἀπολογητικῆ ἐπιστολῆ πρὸς ἀρχιερέα ἦγουν τὸν πατριάρχη⁵

Ὁ θεὸς ὁ παντοκράτωρ ἐπὶ σωτηρίᾳ τῶν πολλῶν τῶν εἰς αὐτὸν πιστευόντων καθαρῶς προστάτην ἅμα καὶ σωτῆρα ταύτης τῆς θεοφρουρήτου πόλεως καὶ πάντων ὁμοῦ χριστιανῶν σε ὀρθοδόξων ἀνέδειξεν, οἷς οὐ μόνον ἀναγκῶν, ἀλλὰ τῶν εἰς ψυχὴν συντελούντων χορηγὸς ὢν τυγχάνεις, θείων μυσταγωγὸς δογμάτων καὶ τῶν τῇ ἐκκλησίᾳ ληστρικῶς ἐπεμβαίνοντων καθαιρέτης ὢν εὐσεβέστατος καὶ ταῦτα οὐ μόνον τοὺς πλησίον ἠῶφρανεν καὶ ἐζώωσεν εὐσεβεῖς ἢ τῶν λόγων ἠχή, ἀλλὰ καὶ τοὺς ἔτι πόρρω ἀπωκισμένους καὶ τὰς ἐσχατίας κατοικοῦντας, οἷς ἅμα ἐγὼ εἶς ὑπάρχω τῆς αὐτῶν ὁμηγύρεως, πιστεύων ἅμα καὶ λίαν τεθαρρηκῶς, ὡς ὁ θεὸς ἐπεσκέψατο τὸν λαὸν αὐτοῦ, τηλικούτον αὐτῷ δοῦς καὶ τοιοῦτον ποιμένα καὶ καθηγητήν, ἔτι τε καὶ δι' ἐλπίδος ἔχων γνωσθῆναι τῇ μεγάλῃ ἀγιωσύνῃ σου καὶ διὰ μέσης αὐτῆς ἐνωθῆναι τῷ κρείττονι, ἐλευθερωθεῖς τῶν ἐνύλων καὶ τῶν ἔξωθεν ἐνοχλούντων γυμνὸς γεγινώς.

Ἄλλ' οὐκ οἶδ' ὅπως τῆς ἐλπίδος ἐξέπεσον, ὥσπερ ὀστράκου μεταπεσόντος, τὸν τε τρόπον τῆς ἐμῆς κατακρίσεως ἀγνοῶν καὶ τοὺς κατηγοροῦντας ἡμῶν οἷτινες εἶεν, εἴπερ ἡμεῖς τὴν ἐπὶ σοῦ δίκην φεύγοντες τυγχάνομεν. Θαυμάζω τοιγαροῦν, ὅτι οὐ δυνατῶν ὁ θεός, ἀλλὰ ἀσθενῶν καὶ ἠπορημένων προστάτην <σε> ἐποίησεν, ἀλλ' οὐδὲ φθονούντων ἢ μισούντων δωρεὰν ἀκροατὴν οὐδέ γε τῶν κακὰ μελετώντων καὶ θεὸν πρὸ ὀφθαλμῶν μὴ ἐχόντων. Τίς γὰρ οὐκ οἶδε τὸν παρόντα καιρὸν καὶ τὴν πάντα τέως ἐπιπολάζουσαν ἀχλὺν τε καὶ σύγχυσιν, δι' ἧς ἐφέλκεται τοὺς πολλοὺς τὸ ψεῦδος, καὶ ὡς τὰ πολλά κλέπτεται ἢ ἀλήθεια. Εἰ μὲν ὅσα ἂν τις ἐρεῖ, ἀναμφισβήτητα καὶ ἀναμφίλεκτα ἦν, ὥσπερ ἄρα καὶ τὰ κατ' ἐμοῦ ἀρτίως λεγόμενα, οὐκ ἂν νόμοι καὶ νομοθέται οὐδ' αὖ δικασταὶ καὶ δικαστήρια τοῖς πρὸ ἡμῶν ἐπενοήθησαν ἂν. Ἐπεὶ δὲ ἐπαμφοτερίζει ἅπαν τὸ πρὸς χάριν ἢ φθόνον λεγόμενον ἢ μᾶλλον ψεύδους, οὐκ ἀλήθειας, τὸ παράπαν ἐχόμενον, πῶς οὐ κἀγὼ ἀδικούμενος, πῶς οὐ διὰ τὴν ἀπορίαν προπηλακιζόμενος καὶ διὰ τὴν ἀσθένειαν καθελκόμενος, ἧς αἰ ἐμαί σὲ προστάτην εἶχον ἐλπίδες, καὶ νῦν αἰφνιδίως ἀπέρριμμαί τούτων; ἀλλ' ἵνα τὰ πλεῖστα παρῶ, τὴν ἐμὴν εἰς μέσον θήσω διάνοιαν · οὐ γὰρ ὥσπερ ἐκεῖνοι ἀπόντων ἡμῶν κατηγορήκασιν, οὕτως ἡμεῖς μὴ παρόντων αὐτῶν ἀπαλογησόμεθα.

⁵ Oryginał listu pochodzi z wydania dzieł Jana Italosa pod redakcją H.H. Кечакмадзе: Иоанн Итал, *op. cit.*, s. 234-235.

ITALOSA APOLOGETYCZNY LIST DO ARCHIJEREJA PANUJĄCEGO PATRIARCHY⁶

Bóg wszechmogący dla zbawienia wielu szczerze w niego wierzących wskazał na ciebie jako protektora i wybawcę tego strzeżonego przez Boga miasta i wszystkich razem prawosławnych chrześcijan, dla których okazujesz się nie tylko w ich potrzebach, ale i w posłudze duchowej przewodnikiem, orędownikiem boskich dogmatów, a dla tych, co na Kościół występnie nastają sędzią najbardziej surowym. Wszak nie tylko tych w pobliżu rozradował i ożywił w pobożności odgłos twych mów, lecz i tych przybyłych z oddali i zamieszkujących krańce ziemi, a ja jestem jednym z ich grona, wierząc zarazem i nader otwarcie, że Bóg czuwał nad swoim ludem, nadając mu takiego to pasterza i mistrza, ponadto mając nadzieję poznać twą wielką świętobliwość i za jej pośrednictwem zjednoczyć się z najwyższym, uwolniwszy się od doczesnych i zewnętrznych przeszkód.

Zaiste nie wiem, jakże miałem utracić wiarę, jako że przy tym obrocie sprawy nie znam trybu mego skazania ani moich oskarżycieli, kimże oni są, jeśli my mamy odwołać się do twojej sprawiedliwości. Dziwię się wszelako, gdyż Bóg nie możliwych, lecz słabych i poszkodowanych uczynił ciebie rzecznikiem, nie darmowym słuchaczem niegodziwców i nienawistnych, ani tych złośliwie myślących i Boga przed oczyma niemających. Któż bowiem nie zna obecnego czasu i zewsząd wylaniającego się mroku i zamętu, skutkiem czego kłamstwo przyciąga do siebie tłum, a prawda po większej części bywa skrywana? Jeśli to wszystko, co ktoś rzecze, ma być bezsporne i niezaprzeczalne, jak to co niedawno o mnie mówiono, to ani prawa i prawodawcy, ani sędziowie i sądy dla żyjących przed nami nie byłyby wymyślone. Skoro zaś przeinacza się wszystko, co zostało powiedziane, na korzyść lub szkodę, czy raczej kłamstwa, prawdy bynajmniej nie tykając, jakże ja nie jestem bezprawnie oskarżony, jakże wskutek wątpliwości będąc zhańbiony i przez słabość zdeptany, przy czym pokładałem swoje nadzieje w tobie, a teraz niechybnie jestem ich pozbawiony? Ale, by nie podjąć zbyt wiele, obnażę postawę po swojej myśli, albowiem tak jak tamci oskarżają nas pod nieobecność, tak my w ich obecności nie będziemy się bronić.

Autoprezentacja Jana Italosa w kontekście innych źródeł o filozofie

List Jana Italosa do patriarchy Eustratiosa w jednoznaczny sposób wyraża jego opinię wobec mających wcześniej wydarzeń oraz towarzyszących im

⁶ Podstawę tekstową dla pierwszego tłumaczenia na j. polski *Italosa apologetycznego Listu do Archijereja panującego Patriarchy* stanowią przekłady epistoły na język rosyjski, angielski i francuski dostępne w: Иоанн Итал, *op. cit.*, s. 234-235; L. Clucas, *op. cit.*, s. 216-217; J. Gouillard, *op. cit.*, s. 177. Wersję mojego tłumaczenia dostosowałem do wyrażen języka greckiego oryginału i całość skorygował prof. Marian Wesoły.

okoliczności. Bezsparnie wynik procesu nie jawił się dlań satysfakcjonująco, co więcej, stanowił on źródło nieukrytego zdziwienia myśliciela, a w następstwie wyraz jego całkowitego niezrozumienia. Z relacji Italosa wynika, że miał się on za prawowitego chrześcijanina. Obok wielu do niego podobnych, z należywym szacunkiem zwracał się do kościelnych przywódców i uznawał ich autorytet. Stąd Jan Italos doszukiwał się w patriarsze swojego poplecznika. Eustratios zostaje określony przez filozofa mianem przywódcy całego ludu bożego, przewodnika chrześcijan w ich staraniach wiodących do dobrego życia czy też strzegącego boski dobytek, a mianowicie Kościół przed nieprzyjacielskimi atakami. Italos nie waha się także uznać, że patriarcha, uosabiając doskonałego i nader pobożnego nauczyciela, umożliwi mu stanie się lepszym poprzez ponowne zjednoczenie się z Bogiem. Myśliciel pokładając wszelkie nadzieje w jego osobie, wyraża swoją wiarę, że za sprawą przywódcy Kościoła zostanie oczyszczony z zarzutów i w pełni oswobodzony z trosk życia doczesnego. Z drugiej strony, o ile Italos na początku listu wprost obnaża swoje oczekiwania względem patriarchy Konstantynopola, to jego dalszy wywód w analogiczny sposób przedstawia już krytyczny doń stosunek. Wystarczy przywołać przepełnione goryczą słowa filozofa, który wypowiadając się z pozycji poszukującego wsparcia w osobie Eustratiosa oskarżonego, w samym momencie pisania o pragnieniu wydobycia się z trudnej i niezrozumiałej dlań sytuacji jednocześnie zyskuje świadomość o bezzasadności własnego działania. Jan Italos nie ukrywa nawet zdziwienia wokół faktu, że Bóg uczynił patriarchę obrońcą słabych, a nie silnych i przepełnionych złem ludzi. Owe ironiczne wypowiedzi zapewne odnoszą się do jego poczucia i niezachwianej wiary, że we wstępnej fazie badań prowadzonych przez synod w 1082 r. został oczyszczony z ciężących nań zarzutów. Wiadomo jednak, że pełniący zaszczytną funkcję Eustratios ostatecznie nie udzielił wsparcia myślicielowi, ponieważ nie spotkał się on z jakąkolwiek formą pomocy ze strony Kościoła. Należy podkreślić, że gorzkie w swej wymowie słowa Italosa nie zostały zaadresowane do człowieka, który był mu obcy i któremu można by odmówić określonych zdolności intelektualnych. Myśliciel nie przedstawia patriarchy jako człowieka niesprawiedliwego, lecz tego, którego działanie nie niosło za sobą oczekiwanych efektów. Stąd źródła jego nacechowanych krytycznie uwag można doszukiwać się raczej w niezrozumieniu faktu, iż patriarcha w danych okolicznościach był poniekąd równie jak on bezsilny i nie miał w ogóle wpływu na koleje jego sprawy. Istotnie, choć proces dotyczył kwestii dogmatu i wiary, to jego przebieg został w pełni zdeterminowany przez cesarza Aleksęgo I, wskutek czego przywódca Kościoła został odsunięty na bok, a jego działania sprowadziły się do realizacji cesarskich wskazań.

Jest też dalece prawdopodobne, że Jan Italos liczył na wsparcie Eustratiosa nie tylko z uwagi na to, iż był prawdziwym chrześcijaninem, ale i z uwagi na sympatię, którą ten go obdarzał. W swojej *Aleksjadzie* Anna Komnena donosi, że „niewiele brakowało, jak mówią, żeby sam nie zaczął podzielać nieuczciwości

tego człowieka, zamiast przywieść go do prawdziwej nauki⁷. Dla Komneny, to właśnie Eustratios przynależał do grona oddanych Italosowi popleczników, należy jednak pamiętać, iż nie uchronił go od zguby, ponieważ przypuszczalnie niosłoby to za sobą ryzyko cesarskich prześladowań.

Kiedy Jan Italos w swoim liście przywołuje postać patriarchy Eustratiosa, to raczej epatuje żalem, aniżeli obnaża swoją bezradność i gorycz, te natomiast przejawiają się w dobitny sposób w komentarzach wokół jego sędziów i okoliczności towarzyszących jego procesowi. Z relacji Italosa bezpośrednio wynika, że nie mógł on liczyć na uczciwą i rzetelnie przeprowadzoną rozprawę. Czy przeto wbrew Bogu, który swoją troską obejmuje cały lud oraz czuwa nad wszystkimi bez względu na ich pochodzenie, Italos jako przybysz z południowych terenów Italii owej boskiej opieki został pozbawiony? Wydaje się, że i owa proveniencja myśliciela miała wpływ na jego losy i że to właśnie ona stanowiła podłoże nierówności w traktowaniu oraz wzgardy z jaką się doń zwracano. Wydaje się także, że sprawa Jana Italosa jako przybysza z dalekich stron została wcześniej przesądzona i niniejszym skazana na niepowodzenie.

Italos nie waha się stwierdzić, że w czasach panującego mroku, do prawdy nikt nie zmierza, albowiem nie jest ona celem poznania osób od których jest zależny, co więcej, świadomie się ją ukrywa na rzecz powszechnie głoszonego fałszu. W opinii filozofa sędziom wydającym wyrok obce są cnoty w postaci mądrości i uczciwości, a wręcz przeciwnie reprezentują oni ludzi, którzy poprzez swoją głupotę krzywdzą i znieważają niewinnych. Jan Italos demaskuje ich kłamstwo, zarzuca bezużyteczność, ale czyni to jedynie z bezsilności, a nie z przekonania, iż cokolwiek może się przyczynić do zmiany ich postępowania i obrócić sytuację na lepsze. Zabraną przez filozofa głos jest wyłącznie głosem rozpaczy, która uśmierza wszelakie jego nadzieje. Italos z listu to człowiek przerażony, bezbronny, a przede wszystkim osamotniony i pozostawiony sam sobie, to człowiek zhańbiony i pokrzywdzony, o którego losie zdecydował nieskory do dyskusji, lecz wszechmocny cesarz Aleksy I.

List Jana Italosa do patriarchy Konstantynopola umożliwia poznanie jego opinii wokół wydarzeń, które przesądziły o jego losie. Uznany za winnego głoszenia herezji Jan Italos został całkowicie odsunięty od życia intelektualnego w Bizancjum. Co istotne, wypowiedź Italosa adresowana do Eustratiosa Garidasa przypuszczalnie jest ostatnim zabranym przezeń głosem, wszak po skazaniu myśliciela nie są dostępne żadne informacje na jego temat. Obrończe w swej wymowie słowa Italosa uwidaczniają negatywny stosunek względem Aleksego I, ponieważ to za sprawą cesarza wznowiono badania nad jego doktryną, które przyczyniły się do ostatecznej klęski filozofa. Ten, mający się za prawowitego chrześcijanina, nie tylko powołuje się na cesarską niesprawiedliwość, ale i na

⁷ A. Komnena, *Aleksjada*, przeł. O. Jurewicz, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, De Agostini, Wrocław 2005, t. I, s. 227.

tkwiącą u podstaw wymierzonych przeciwko niemu działań nieuczciwość. Stąd list Jana Italosa stanowi nieudaną i z góry skazaną na niepowodzenie próbę własnej obrony oraz wyraża chęć ukazania zlekceważonej oraz skrycie pomijanej przez otoczenie prawdy. Czy słowa Italosa oddają autentyczny stan rzeczy? Trudno bowiem o bardziej antytetyczne oceny jego osoby – zwłaszcza w przypadku, gdy autoprezentacja myśliciela ulegnie porównaniu z innymi przedstawieniami do niego się odnoszącymi.

Istotnie, wystarczy przywołać właściwy Annie Komnenie sposób ujęcia filozofa, gdyż to właśnie jej *Aleksjada* stanowi jedno z głównych źródeł na jego temat. Wypowiedzi Komneny niosą ze sobą holistyczny i często bardzo szczegółowy w swej wymowie obraz kontrowersyjnego dlań Italosa. W narracji *Aleksjady*, obok opisu aparycji i charakteru, obecne są także komentarze wiodące do poznania życia, erudycji czy choćby działalności pedagogicznej tegoż myśliciela. Niemniej za nadrzędne należy uznać wyłącznie te, z których bezpośrednio wynika relacja między Italosem i jego otoczeniem.

Warto podkreślić, że o ile Anna Komnena nie odmawia filozofowi jego rozległych kompetencji w zakresie dialektyki, to jednak przedstawia go jako osobę w pełni pozbawioną tak bardzo jej drogiego i cenionego kunsztu retorycznego, a w konsekwencji i właściwego stylu wypowiedzi (*Aleksjada*, V, 8, 6). Z *Aleksjady* wynika, że sama wymowa Italosa pozostawiała wiele do życzenia, a inaczej mówiąc, wprost świadczyła o jego obcym i dalekim pochodzeniu, przez co wywierała negatywne wrażenie na osobach skupiającymi się wokół Komneny (*Aleksjada*, V, 8, 8). Nie można również pominąć uwag księżniczki odnoszących się do poglądów filozofa i jego działalności edukacyjnej, ponieważ nie tylko miał on głosić teorię metempsychozy czy platońskich idei, ale i jego nauczanie nie dawało jakichkolwiek korzyści skupionym przy nim licznym podopiecznym (*Aleksjada*, V, 9, 1-2). Co więcej, według autorki *Aleksjady*, nieokrzesany, a wręcz barbarzyński charakter Jana Italosa przesądzał o jego wrogich i wyzbytch szacunku stosunkach z innymi ludźmi (*Aleksjada*, V, 8, 3). Przypisywane następnie przez Annę Komnenę myślicielowi cechy w postaci zarozumiałości, braku dobrych manier, a niekiedy i bezczelności miały być zauważalne w relacjach z nauczycielami, wychowankami, oskarżycielami oraz reprezentantami synodu (*Aleksjada*, V, 8, 3; V, 9, 4-5).

W *Aleksjadzie*, Italos nie doczekał się dlań pochlebnych sądów, a w pamięci samej Komneny raczej zapadły wspomnienia faktu, iż okazał się on zdrajcą, buntownikiem głoszącym niezgodne z doktryną Kościoła treści, człowiekiem z odległych stron mówiącym po wiejsku i zachowującym się niczym prostak. Autorka tego historycznego dzieła za naturalne, a wręcz pożądane przyjmuje działanie swego ojca mające na celu oskarżenie obcego i niszczącego zastany porządek Italosa. Bezspornie Jan Italos w ocenie Anny Komneny to *persona non grata* w przeciwieństwie do cesarza Aleksego I – troskliwego strażnika swego imperium oraz żarliwego obrońcy ortodoksji.

Kolejne z przedstawień osoby Jana Italosa pochodzi z napisanej w XII w. przez anonimowego autora bizantyjskiej satyry *Timarion*⁸. Filozof zostaje przywołany w końcowej części tegoż dzieła, a zatem u kresu podróży po podziemnym świecie tytułowego bohatera. Tak więc Timarion spotyka na swojej drodze Italosa w miejscu zajmowanym przez wiele znamienitych głów szkół filozoficznych i miłośników helleńskiej mądrości pogrążonych w dyskusji, których spokój niepodzewanie zakłóciło pojawienie się Diogenesa (*Timarion*, 43). Po burzliwym nadejściu cynika, Timarion zobaczył Jana Italosa usiłującego usadowić się koło Pitagorasa, lecz ten z uwagi na jego strój zdradzający przynależność do chrześcijan odepchnął go. Myśliciel nie chciał pozbyć się swego odzienia i dlatego został przez niego zmuszony do odejścia (*Timarion*, 43). Następnie wdał się w „psią” bijatykę z Diogenesem, po czym po uzyskaniu wsparcia ze strony Katona dotarł wraz z nim do społeczności sofistów i retorów, przez których został obrzucony kamieniami (*Timarion*, 44). Z konieczności i na wyraźną prośbę uczonych został też przez swojego współtowarzysza wyprowadzony z ich grona. Ostatecznie w geście rozpaczy, pobity i poniżony przez wszystkich, wezwał na ratunek Arystotelesa i dialektykę, którzy bliscy mu byli za życia, lecz okazali się bezużyteczni w Hadesowych podziemiach (*Timarion*, 44).

Należy podkreślić, że autor satyry nie wyraża się o filozofie pochlebnie, a co więcej, często jego przedstawienie Italosa sugestywnie oddaje i powiela treści obecne już w *Aleksjadzie*. Niemniej, choć powszechnie wiadomo, iż zamiłowanie do helleńskich autorów doprowadziło Jana Italosa do potępienia, w *Timarionie* uosabia on prawdziwego chrześcijanina, który wyłącznie z tej racji nie był mile widziany w kręgu pogańskich myślicieli. Z drugiej zaś strony, z rozmowy Italosa z Diogenesem wynika, iż nienawidzili go nawet owi chrześcijanie, do jakich przynależał. W świetle satyry, filozof został przegnany przez sofistów i retorów, ponieważ obca mu była wiedza z zakresu gramatyki, a jego wypowiedziom towarzyszyły liczne błędy. Autor *Timariona* również ukazuje Jana Italosa jako pełnego arogancji, zuchwałości, wyzbytego manier i nikogo nieszanującego człowieka, który niczym idący za nim błazen, prócz ciętego języka, daleki jest od posiadania rzeczywiście erudycji.

Bezspornie zarówno w *Aleksjadzie* Anny Komneny, jak i w bizantyjskiej satyrze *Timarion* Italos został przedstawiony w nader niekorzystny sposób. Praktycznie nie wydano o nim żadnej pochlebnej opinii, toteż Jan Italos, będący w rzeczywistości „konsulem filozofów”, w obu dziełach uchodzi za kontro-

⁸ Satyra *Timarion* doczekała się kilku wydań oraz przekładów. Najnowsze edycje tegoż dziełka: *Византийская сатира «Тимарион»*, [przekład] С.В. Поляковой і И.В. Феленковской, [Słowo wstępne] Е.Э. Липшиц, „Византийский Временник”, (06) 1953, s. 357-386; Pseudo-Luciano, *Timarione. Testo critico, introduzione, traduzione commentario e lessico* [pod red. R. Romano], Università di Napoli – Cattedra di Filologia Bizantina MCMLXXIV, Napoli 1974; *Timarion. Translated with Introduction and Commentary by Barry Baldwin*, Wayne State University Press, Detroit 1984. Warto podkreślić, że przedruk włoskiego tłumaczenia dostępny jest w *La satira bizantina dei secoli XIV-XV* wydanej w 1999 r.

wersyjnego, barbarzyńskiego, niemile widzianego przybysza z dalekich stron o niestosownych manierach i podejrzaney wiedzy.

O ile dla Komneny i nieznanego autora *Timariona* Jan Italos był niezwykle zuchwały, bezczelny i niejednokrotnie przekraczał normy należytego postępowania, to w epistole do Eustratiosa myśliciel ten raczej jawi się jako człowiek w pełni zrezygnowany i wyzbyty wszelakich cech świadczących o owej sile jego charakteru. W przeciwieństwie do wspomnianych źródeł, Jan Italos z listu nie jest osobą skłoną do wytrącania z równowagi innych ludzi, wszak to właśnie jemu ostatecznie odebrano spokój duszy. Przepuszczalnie, to właśnie nieokrzesana natura filozofa i brak pokory w tym samym stopniu, co fakt, iż pochodził z odległej Italii, przyczyniły się do jego klęski.

Rozmiłowany w helleńskiej mądrości Italos używał argumentacji logicznej w rozstrzyganiu kwestii natury teologicznej i wykazywał doskonałą znajomość filozofii Arystotelesa i Platona. Żywione przez Jana Italosa uwielbienie i podziw dla pogańskiej myśli, oraz jego działanie mające na celu unifikację wątków filozoficznych z teologicznymi, nie były mile widziane przez Aleksego I. Można zatem przyjąć, że proces Jana Italosa był przypadkiem szczególnym, a wyjątkowym w tym sensie, że od początku do końca kontrolę nad jego przebiegiem sprawował sam cesarz. Stąd jest dalece prawdopodobne, że proces filozofa miał przymusowy i z góry przesądzony charakter. Świadczy o tym list Italosa oraz jego niezbite przekonanie, że oskarżyciele w zamierzony sposób nie kierowali się w swym postępowaniu poznaniem prawdy o nim samym. „Konsul filozofów” przedstawia siebie jako ortodoksyjnego chrześcijanina, czyli tego, który w zgodzie z satyrycznym obrazem choć był zniechęcony przez wszystkich, nigdy nie pozbył się własnej szaty. W tym kontekście przepełniona goryczą, bezradnością i poczuciem osamotnienia epistoła myśliciela stanowi naturalne, a przede wszystkim autentyczne sprawozdanie z wydarzeń wokół osobistej i niezrozumiałej dlań klęski.

Magdalena Jaworska-Wołoszyn

Grief and Bitterness of the Accused John Italos

Abstract

The aim of this paper is to provide information on John Italos and his stance on the 1082 trial that ended with an extremely unfavourable ruling, in which he was condemned for advocating theses that were incompatible with the Church doctrine. After the trial, Italos is said to have written a letter to the then Patriarch of Constantinople Eustratios, in which he openly stated his opinion and doubts about the past events and, above all, showed his lack of understanding of his situation when he was accused of heresy.

The letter is an excellent starting point for discussion as it definitely casts a different light on the thinker, bearing the honorary title “Consul of the Philosophers” at the University of Constantinople, when compared to the opinions which are an important source of information on their author.

Keywords: John Italos, letter, Consul of the Philosophers, Eustratios Garidas.